

**CURIA GENERALE  
DEI FRATI MINORI CAPPUCINI  
Via Piemonte 70 - 00187 ROMA  
tel. 06/4740643 - fax 06/4828267**

Prot. N. 01056/95

## **LIST OKÓLNY NR 7**

### **SANKTUARIA I POBOŻNOŚĆ LUDOWA W NASZEJ TRADYCJI KAPUCYŃSKIEJ**

Do wszystkich Braci Kapucynów  
Do wszystkich Sióstr Kapucynek  
w miejscach ich zamieszkania.

Kochani Bracia, Kochane Siostry!

1.1. 12 grudnia 1994 roku papież Jan Paweł II zainaugurował jubileusz siedemsetlecia sanktuarium w Loreto, przewodnicząc uroczystej celebrze eucharystycznej, którą odprawił razem z kardynałami i biskupami z całych Włoch. Był obecny prezydent Republiki Włoskiej i wielu przedstawiciele władz cywilnych. Ponad trzydziestu braci kapucynów, którzy posługują 3,5 milionom pielgrzymów przybywających w ciągu roku do Loreto, wtopiło się w tłumy, którym pomagają swoją służbą.

1.2. Taka ukryta obecność kapucynów odpowiadała w pełni historii przeżywanej przez nich w sanktuarium. Od początków reformy kapucyńskiej bracia zaangażowali się w pracę służebną, asystując ubogim i chorym pielgrzymom, troszcząc się o czystość i utrzymanie Świętego Domku i bazyliki, przygotowując hostie i komunikanty do Mszy św., czyszcząc naczynia święte. Stare kroniki mówią o naszych braciach, którzy po niesporach, na klęczkach sprząтали Święty Domek (MHOC, XIV, 424, 427-429).

1.3. Sanktuarium to miało również duży wpływ na pierwotną braterską wspólnotę kapucyńską. Bernardyn z Colpetrazzo pisze, że pierwsi bracia mieli zwyczaj budować kościoły na wzór Świętego Domku z Loreto (MHOC, IV, p. 23), starając się naśladować jego ubóstwo i przeżywając na nowo klimat głębokiej kontemplacji, którym się w nim oddycha. Pod koniec wieku XVI bracia osiedlili się na stałe w Loreto, najpierw kolejno w dwóch hospicjach i w końcu w klasztorze zbudowanym dla nich blisko sanktuarium przez Kardynała Antonio Barberini, brata Papieża Urbana VIII. Pius XI w roku 1934 powierzył naszym braciom sanktuarium oraz całą działalność duszpasterską i liturgiczną oraz wiążące się z tym działania organizacyjne i kulturalne.

1.4. Zakon nie może pozwolić na to, by ten ważny jubileusz przeszedł bez wyrażenia jak najwyższej wdzięczności Prowincji Marchii i licznym braciom z innych Prowincji za ich pobożność i poświęcenie, z jakim posługiwali i nadal służą Sanktuarium Wcielenia oraz przybywającym doń pielgrzymom.

1.5. Równocześnie Jubileusz tak znaczącego Sanktuarium Maryjnego daje nam okazję do refleksji nad naszą obecnością i służbą w wielu sanktuariach powierzonych naszemu Zakonowi.

2.1. Poprzez długą historię Zakonu czymś charakterystycznym dla naszego charyzmatu były kościółki położone na uboczu, gdzieś na wsi lub na górach. Miejsca te przekształcały się potem w sanktuaria, oazy pokoju, wyspy modlitwy, pobudzając lud do odnowy wiary i pobożności. Na ogół chodziło o małe budowle, dalekie od ośrodków miejskich, do których przychodziła względnie mała liczba wiernych. Na ogół wielkie, znaczące sanktuaria, takie jak Loreto, Altötting czy ostatnio San Giovanni Rotondo, są wyjątkami.

2.2. Zdecydowana większość sanktuariów jest poświęconych Matce Bożej, czczonej często pod lokalnymi tytułami. W roku 1750 została kapucynom powierzona troska o sanktuarium w Tirano (Valtellina - Włochy), które zostało zbudowane jako bastion katolicyzmu przeciw „inwazji” protestantyzmu (Lexicon Cap., 1710). Są także sanktuaria poświęcone poszczególnym tajemnicom życia i Osoby Jezusa, jak na przykład „Jesus de Medinaceli” w Madrycie. Celle di Cortona i pustelnia w Montecasale są żywymi ogniwami łączącymi nas z początkami Zakonu franciszkańskiego. Sanktuarium św. Franciszka w Caninde-Ceará (Brazylia) jest poświęcone stygmatom św. Franciszka. Niemało sanktuariów poświęconych jest św. Antoniemu: „Cuatro Caminos” w Madrycie, Lac Bouchette w Québec, Saragossa w Aragonii itd. Często sanktuarium strzeże ciała jakiegoś świętego lub błogosławionego kapucyńskiego czy franciszkańskiego i przyciąga tłumy pobożnych wiernych. Aszram br. Józefa Thampy w Andhra Pradesh (Indie) zachowuje ciało tego wędrownego eremity z Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego. Kościół braterskiej wspólnoty św. Józefa w Detroit (USA) przechowuje ciało Czcigodnego Sługi Bożego o. Franciszka Solano Casey. Ciało zaś św. Józefa z Leonessy jest strzeżone w jego sanktuarium w tymże mieście.

3.1. Dokumenty Kościoła, nasze *Konstytucje*, dokumenty Rad Plenarnych Zakonu wzywają do ponownego przeanalizowania naszej obecności i naszego sposobu posługiwania w wielu różnorodnych, powierzonych nam, sanktuariach.

3.2. Pierwsza Plenarna Rada Zakonu z Quito, odprawiona prawie 25 lat temu (1971), zajmowała się naszym wspólnotowym świadectwem ubóstwa. Odbywała się w okresie posoborowej odnowy, w którym przywiązywano małą uwagę do pobożności ludowej, do takich nabożeństw, jak nowenny, błogosławieństwa, procesje czy kult świętych. Stąd też Quito dał polecenie raczej negatywne i ograniczające:

„Jeśli chodzi o sanktuaria należy zweryfikować ich rzeczywistą konieczność i naszą w nich obecność. Jeśli zaś taka konieczność nie istnieje, należy je opuścić. W przyszłości nie należy budować sanktuariów ani nie powinniśmy ich przyjmować, jeśli są nam proponowane przez innych, ponieważ absorbują zbyt wielu zakonników, którzy tymczasem mogliby służyć misjom i ubogim. Należy unikać poszukiwania pieniędzy, co nie jest zgodne z naszym duchem ubóstwa. Apostolat nasz niech będzie włączony w program duszpasterski Kościoła lokalnego” (I PRZ, 58).

Nawet jeśli na zalecenia Rady Plenarnej z Quito patrzymy w nowym świetle, zawierają one orędzie aktualne także i dzisiaj. Cenimy szczególnie nadal mocne wezwanie Quito do ubóstwa i do oderwania się od chęci gromadzenia pieniędzy, naszą służbę ubogim i nasze włączenie się w Kościół lokalny.

3.3. Kościół latyno-amerykański odkrył ludowy zmysł religijny, jako konkretną, historyczną syntezę wiary i kultury ludowej. *Dokument z Medellin* z roku 1968, a zwłaszcza *Dokument z Puebla* z 1979 podkreślają rolę ludu jako swoistego „locus theologicus”. W ten sposób religia i pobożność ludowa stają się znakiem czasów w dzisiejszym Kościele.

3.4. *Dokument z Puebla* stwierdza, że pobożność ludowa nadała kulturze Ameryki Łacińskiej swoją tożsamość i zwartość duchową, podtrzymywaną wiarą i często obdarzoną cechami właściwymi dla katechezy ludowej (nr 412). Lud ukształtowany przez tę pobożność posiada mądrość o charakterze kontemplacyjnym, co przejawia się w szczególnej relacji ubogich z przyrodą i innymi osobami. Nadaje to szczególny charakter pracy, posłudze, świętom, więziom przyjaźni i pokrewieństwa, których godność nie jest pomniejszona przez ubóstwo i proste życie (nr 413). W konsekwencji więc *Puebla* stwierdza, że ludowy zmysł religijny jest nie tylko przedmiotem ewangelizacji, ale na ile jest wyrazem Słowa Bożego, jest aktywną formą, przez którą lud ewangelizuje siebie samego (nr 450).

3.5. Papież Paweł VI w „*Evangelii nuntiandi*” widzi w pobożności ludowej konkretny wyraz ewangelizacji wcielonej w kultury lokalne. Oto jak ją przedstawia:

„Objawia ona pragnienie Boga, jakie tylko prości i ubodzy mogą przejawiać; czyni zdolnym do wspaniałomyślności i poświęcenia aż do heroizmu, gdy chodzi o wyznawanie wiary; niesie mocne wyczucie najgłębszych przymiotów Boga: ojcostwa, Opatrzności, ustawicznej, pełnej miłości obecności; rodzi wewnętrzne postawy, rzadko zauważane gdzie indziej w takim samym stopniu, jak: cierpliwość, zrozumienie krzyża w codziennym życiu, oderwanie się, otwarcie dla innych, pobożność” (nr 48).

Papież Jan Paweł II nie traci żadnej z okazji, by potwierdzić znaczenie tego zmysłu religijnego, jako kulturowego wcielenia wiary i jako ochrony kultury chrześcijańskiej. Osobiście odwiedził dwa z najbardziej znanych sanktuariów maryjnych, powierzonych duszpasterskiej trosce naszego Zakonu: Altötting i Loreto.

3.6. Kodeks Prawa Kanonicznego daje niektóre wskazania odnośnie do sanktuariów: głosić Słowo Boże, ożywiać liturgiczne i sakramentalne życie Kościoła, kultywować zatwierdzone formy pobożności ludowej (kan. 1234, 1). V Rada Plenarna Zakonu sformułowała następujące kryteria: sanktuaria muszą być wyrazem fundamentalnych wartości naszego życia braterskiego, wrażliwości na wartości ludzkie, ich działalność ma odpowiadać duszpasterskim programom Prowincji i Kościoła lokalnego (nr 53). *Konstytucje* zalecają z kolei, aby sanktuaria naszego Zakonu były „ośrodkami ewangelizacji i zdrowej pobożności” (151, 4).

4.1. Rośnie coraz bardziej liczba pielgrzymów przybywających do Asyża, centralnego sanktuarium Rodziny franciszkańskiej. Przychodzą, by spotkać Franciszka, brata powszechnego, przyjaciela ubogich, człowieka Ewangelii, znak pokoju i pojednania, głos uwielbienia Boga pośród stworzenia. Czyż nie takie były zasadnicze motywy, z powodu których dziesięć lat temu, najczcigodniejszy spośród pielgrzymów, Papież Jan Paweł II, chciał towarzyszyć do tego sanktuarium św. Franciszka ponad stu przywódcom religijnym, przybyłym z całego świata? Czyż nie ma w tym czegoś naprawdę typowego, że pobożność ludowa tak dobrze określa istotę charyzmatu ruchu franciszkańskiego? Pobożność ludowa stara się spontanicznie doświadczyć i przyswoić sobie wartości ewangeliczne Franciszka i Klary, wartości które mogą przemienić życie świata poszukującego swego nowego wspólnego przeznaczenia. Stawia to w sposób wymowny pytania wszystkim sanktuariom franciszkańskim. „Duch Asyża” może być odтворzony świadomie w innych sanktuariach, w harmonii ze szczególnym charyzmatem każde-

go, niezależnie od tego czy sanktuaria mają charakter międzynarodowy, narodowy czy miejscowy.

4.2. W sanktuariach „ludu”, w sanktuariach pobożności ludowej, powinni być obecni „bracia ludu”, gotowi przyjąć pielgrzymów i służyć im jak czynili to pierwsi bracia w Loreto. To właśnie tę tradycję podkreślają *Konstytucje*, gdy mówią:

„... z radością przebywajmy wśród ludzi ubogich, ułomnych i chorych; bierzmy udział w ich życiu i w znamienity dla nas sposób pozostańmy bliscy ludowi” (4, 4).

Zadaniem naszym jest dać odczuć pielgrzymom, że są naszymi braćmi i naszymi siostrami, a nie naszymi „klientami”. Oni powinni doświadczyć gościnności franciszkańskiej, „Pokoju i Dobra” i tego wszystkiego, co zawiera się w tym tak bogatym w znaczenie pozdrowieniu.

Wizyta w sanktuarium, gdy jest kierowana przez osobę znającą historię i duchowość samego sanktuarium oraz wrażliwą na potrzeby współczesnych ludzi, może sama w sobie stanowić wspaniałe narzędzie praktycznej katechezy.

W ostatnich latach swego życia br. Antoni-Maria z Likochin, kapucyn pochodzenia rosyjskiego, członek Prowincji Sabaudzkiej, każdego roku miał zwyczaj spędzać kilka miesięcy w Montecasale. Z wielką wiarą i głęboką kulturą oprowadzał pielgrzymów i odwiedzających to sanktuarium turystów. Długo jeszcze wspominali go z wielką sympatią pielgrzymi włoscy i zagraniczni.

4.3. Wiele osób przybywających do naszych sanktuariów jest wiedzionych ludowym zmysłem religijnym. *Puebla* stwierdza, że ten zmysł zakłada tajemnicę Wcielenia Słowa Bożego, dlatego konsekwentnie samo w sobie jest pewną formą ewangelizacji. Ten ludowy zmysł religijny przysposabia do słuchania Słowa Bożego na nowej i głębszej płaszczyźnie. Ostatnia Kapituła prowincjalna Prowincji Foggia zatwierdziła projekt, który stawia sobie na celu rozwój programu ewangelizacji i franciszkańskiej duchowości w sanktuarium S. Giovanni Rotondo. Te wysiłki rozwijania programów ewangelizacyjnych, które wychodzą od religijnego zmysłu ludowego i na nim się opierają, mogą mieć jak najbardziej pozytywne skutki dla rozpowszechniania Ewangelii.

Prowincja Portugalska rozpoczęła i kontynuuje ruch biblijny. Wiele osób zostało wprowadzonych w lekturę Słowa Bożego poprzez program realizujący się przez pięć kolejnych dni, po dwie godziny wieczorem każdego dnia. Jest to metoda, która łączy wiele aspektów z dotychczasowych misji ludowych z rozpowszechnianiem Słowa Bożego. Rezultatem tej pracy jest powstanie w Portugalii ponad 3 tysiące grup modlitwy i refleksji biblijnej. Tego rodzaju program mógłby stanowić mocny bodziec do ewangelizacji w wielu naszych sanktuariach, zwłaszcza tych o charakterze lokalnym czy diecezjalnym.

W roku 1510 Maria Lorena Logo odwiedziła Święty Domek w Loreto, została cudownie uzdrowiona z paraliżu, nawróciła się i postanowiła poświęcić swoje życie Bogu i służbie chorym. W 1535 założyła w Neapolu pierwszy klasztor Ubogich Klarysek reformy kapucyńskiej. Osoby o prawdziwej wierze nie pielgrzymują tylko wtedy, gdy pragną uzyskać jakąś łaskę, ale także, by odpowiedzieć na wezwanie Boże, by zrozumieć jasno, czego Pan w tajemnicy swej miłości chce od nich. Dlatego sanktuaria, które przyciągają wielką liczbę młodych, są także miejscami, w których należałoby rozpocząć realizowanie programów towarzyszenia powołaniowego, które by pomogły wspaniałomyślności młodych w ukierunkowaniu się ku służbie i życiu według Ewangelii świętej.

4.4. „Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach...” (Rz 8, 26). Głód Boga i pragnienie odkrycia sensu życia skłania wielu mężczyzn i kobiet, dorosłych, młodych i dzieci do przychodzenia do sanktuariów. Przybywają do nich jako do „miejsca świętego”, do „ziemi świętej”, wchodzi na miejsce uprzywilejowane przez Boga. Ten głód Boga jest darem Ducha Świętego i wymaga klimatu milczenia i modlitwy, w którym pielgrzymi mogą odnaleźć siebie samych, odkryć fundamentalne wartości swego życia, poprzez doświadczenie w swym sercu, pełnego milczenia i skupienia, kontaktu z Bogiem.

Bracia z klasztoru Celle di Cortona (Włochy), a także wiele wspólnot braterskich z Prowincji Francji Południowej oraz Wiceprowincji Sabaudzkiej, zainicjowali „szkoły modlitwy”. Br. Ignacy Larranaga z Prowincji Chile dał początek podobnemu programowi w swoich „talleres de oracion” (warsztaty modlitewne). Wszystkie te inicjatywy, odwołując się do tradycji pierwszych kapucynów, uczą lud sztuki modlitwy (por. Konst. 53,6).

Ubogie Siostry Klaryski z Grenoble (Francja), przy pomocy innych wspólnot Rodziny Franciszkańskiej, uczyniły ze swego klasztoru centrum modlitwy dla wszystkich. Dla dzieci w wieku przedszkolnym, dla młodzieży i starszych. Opierając się na swoim charyzmacie modlitwy i adoracji, Siostry dzielą się nim w sposób bardzo wzorcowy.

4.5. Pierwszą posługą kapucynów w Loreto była służba ubogim i chorym, przybywającym do domu Maryi w poszukiwaniu jej matczynej miłości. Gościnność jaką dajemy pielgrzymom powinna wyrazić się przede wszystkim w delikatnej miłości ubogich. W tych dniach otrzymałem pozdrowienia od stowarzyszenia o nazwie „Ramo d'oro - Oasi P. Pio da Pietrelcina” (Złota gałąź - Oaza o. Pio z Pietrelciny), które poświęca się opiece nad chorymi. Pod koniec września uczestniczyłem w pewnej celebracji, podczas której starożytne, średniowieczne bractwo z miasta Sewilli (Hiszpania), poświęcające się posłudze chorych, zostało formalnie afiliowane do Zakonu Kapucynów. Jakie były tego powody? Dwieście lat temu, jeden z naszych braci kapucyńskich, bł. Dydak Józef z Kadyksu, był członkiem takiego bractwa i ukierunkował je zdecydowanie ku ubogim. Nasze sanktuaria powinny być środowiskiem rodzinnym dla ubogich, nie tylko przez miłość, którą się inspirują, ale przede wszystkim z powodu orędzia i konsekwentnej wizji sprawiedliwości, którą głoszą.

4.6. „W imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo .... w imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5, 20). Sanktuaria przyciągają wiele osób, które szukają pokoju serca. Posługa w sakramencie pojednania pozostaje nieodzowną częścią posługi w naszych sanktuariach. Pomaga nam w tym szacunek i zaufanie jakim darzy nas lud. Rada, jaką Franciszek dał pewnemu ministrowi dotyczy także spowiedników: „aby nie było takiego brata na świecie, który gdyby zgrzeszył, choćby zgrzeszył najciężej, a potem stanął przed tobą, żeby odszedł bez twego miłosierdzia, jeśli szukał miłosierdzia” (List do pewnego ministra, 9).

Podczas mojej ostatniej wizyty we Francji, Biskup Carcasson pokonując wielkie trudności przybył na spotkanie ze mną. Chciał wyrazić wdzięczność lokalnego Kościoła za obecność braci w jego diecezji. Tak to uzasadnił: „Kiedy idziemy do braci czujemy, że znajdujemy się wśród ludzi Bożych!”. Lud przychodzi do naszych sanktuariów szukać „ludzi Bożych”, ludzi modlitwy, którzy w głębi swego serca spotkali Ducha Świętego (por. Konst 45,1-2) i w ten sposób jest w stanie rozpoznać obecność Ducha w sercu ludzi.. Ludzie przychodzą w poszukiwaniu „ludzi Bożych” gotowych wysłuchać historii ich życia, pomóc im widzieć Rękę Boga, który jest Miłością, w tragediach i radościach ich życia oraz pomagać im w rozpoznawaniu znaków Ducha, który kieruje ich przyszłością. Nie tylko nasze sanktuaria powinny być miejscami, gdzie można znaleźć spowiedników pełnych zrozumienia i miłosierdzia, ale potrzeba w ogóle przygotowanych i wyspecjalizowanych w kierownictwie duchowym braci. Jest to potrzeba, na którą wskazuje dziś wiele osób zakonnych i świeckich.

4.7. Pobożność ludowa, jak również obecność Ojca świętego Jana Pawła II uczyniły ze świętych miejsc Asyża i z samego miasta narzędzie pokoju w świecie. Każde z naszych sanktuariów powinno być ośrodkiem propagującym pokój. Jedna z naszych wspólnot braterskich w Irlandii znajduje się w małym mieście, w którym miejscowy Kościół jest głęboko podzielony z powodu decyzji Biskupa dotyczącej remontu katedry. Jeden z naszych braci mądrze zauważył: „Musimy unikać opowiedzenia się po jednej ze stron. Gdy decyzje zostaną zrealizowane a prace ukończone, pozostanie jeszcze rozgoryczenie i podział. Wtedy będzie nasza chwila łaski!”. W ubiegłym roku otrzymałem list od pewnej Pani, mieszkającej w Szwajcarii, w którym pisała o swojej miejscowości rodzinnej we Włoszech, w której od wieków istnieje sanktuarium obsługiwane przez Kapucynów. Opowiadała z podziwem nie tyle o braciach w szczególności, co o kapucyńskim braterstwie, stanowiącym więź jedności w tych wspólnotach parafialnych, które są podzielone na skutek nieporozumień i małostkowych rywalizacji.

5.1. Każde sanktuarium Zakonu jest uprzywilejowanym ośrodkiem pobożności ludowej naszych wiernych, którzy szukają autentycznego braterstwa ludzkiego, pojednania i pokoju serca. Każde sanktuarium naszego Zakonu stanowi uprzywilejowane miejsce spotkania dla serc, które otwierają się na Boga i pragną Go doświadczyć. Daje to każdej naszej wspólnotie braterskiej w różnych sanktuariach powierzonych naszemu Zakonowi okazję do urzeczywistniania, rozwijania w sposób specjalny i wcielania w konkretną sytuację „ducha Asyżu”.

Bracia, cieszymy się razem z Braćmi Prowincji Marchii, którzy razem z całą wspólnotą chrześcijańską Włoch, obchodzą 700-lecie Sanktuarium w Loreto. Matka Najświętsza w Tajemnicy Wcielenia niech błogosławi nam w trudzie ponownego rodzenia Słowa Bożego w naszym świecie oraz w sercach mężczyzn i kobiet, których Opatrzność posyła, aby zapukali do naszych drzwi.

Po bratersku pozdrawiam.

Sanktuarium Wcielenia  
Loreto, 30.10.95



*br. John Corriveau*  
br. John Corriveau OFM Cap.  
minister generalny